

I LIGA PIŁKI NOŻNEJ 1984-85

GKS - LECHIA



W najbliższą środę rewanże drugiej rundy europejskich pucharów. Trzymamy kciuki za jedenastki Widzewa i Wistyl!

==== 4 listopada – godzina 11.00 ====
Stadion B.K.S. „LECHIA” w Gdańsku

BUDOWLANY KLUB SPORTOWY LECHIA GDAŃSK

Rok założenia — 1945, barwy — biało-zielone, sekcje — PIŁKA NOŻNA, RUGBY, LEKKOATLETYKA, PODNOSZENIE CIĘŻARÓW, KOSZARSTWO, TENIS, obiekty — stadion (widownia na ok. 30 tys. miejsc), dwie hale, urządzenia ta, korty tenisowe, dwie treningowe płyty pływackie. Prezes klubu — ANDRZEJ GRABOWSKI, wiceprezesa — ANDRZEJ JANUSZEWSKI, WITOLD KLUZ, ANDRZEJ KWIATKOWSKI, JAN OFICJAŁSKI, ANDRZEJ UBERTOWSKI, dyrektor klubu — JERZY KŁOCKOWSKI. Adres — GDANSK-WRZESZCZ, UL. TRAUZUTTA 29. TEL. 41-25-70.

Kadra zespołu GKS

Bramkarze — FRANCISZEK SPUT (ur. 1948), CZESŁAW MIKA (54), JACEK ZAMARYKA (64), obrońcy — MAREK MATYS (60), HENRYK GORNIK (54), ANDRZEJ NOWAK (56), PIOTR PIEKARCZYK (58), RYSZARD SOBCZAK (60), KRZYSZTOF ZAJĄC (58), JERZY KAPIAS (57), pomocnicy i napastnicy — MAREK BIEGUN (58), MARIAN CHMAJ (53), JAN FURTOK (62), ADAM GÓRNY (65), KRZYSZTOF HETMAŃSKI (65), ZBIGNIEW KRZYŻOŚ (59), JÓZEF ŁUCZAK (57), WIKTOR MORCINEK (61), DARIUSZ OWCZARCZYK (64), KRZYSZTOF RZESZUTEK (55), MAREK KONIAREK (62). Trener — ZDZISŁAW PODEDWORNY, asystenci — LECHOSŁAW OLSZA, EUGENIUSZ PLUTA.

Kadra zespołu Lechii

Bramkarze — TADEUSZ FAJFER (59), MAREK WOZNIAK (63), ADAM ADAMOWSKI (66), obrońcy — ANDRZEJ MARCHEL (64), ANDRZEJ SALACH (59), DARIUSZ RACZYŃSKI (62), ANDRZEJ WYDROWSKI (65), JANUSZ MOŻEJKO (57), MIROSLAW KRAJEWSKI (57), ZBIGNIEW KOWALSKI (58), ZENON MAŁEK (60), pomocnicy i napastnicy — JACEK GREMBOCKI (65), DARIUSZ WOJTOWICZ (65), MAREK KOWALCZYK (61), ALEKSANDER CYBULSKI (62), BOGUSŁAW OBLEWSKI (57), ROMAN JÓZEFOWICZ (58), JAROSŁAW PAJOR (66), MACIEJ KAMIŃSKI (59), JERZY KRUSZCZYŃSKI (58), RYSZARD POLAK (59), JAKUB PIWOWARCZYK (67). Trener — MICHAŁ GLOBISZ, asystenci — HENRYK CICHONSKI i LECH KULWICKI.

Opracowanie redakcyjne — ALBERT GOCHNIEWSKI, JERZY KORNOPKA, zdjęcia — ZBIGNIEW KOSYCARZ, wydawca — BKS LECHIA, druk — Nowator Z-7 zlec. 516-84 P-4 Cena 50 zł

Górnicy z Katowic

Górnicy Klub Sportowy Katowice założony został w roku 1964, w wyniku połączenia w jedną całość wszystkich górniczych klubów, działających na terenie miasta, a których było wtedy dziewięć. Koncepcja opierała się na prostej zasadzie, że w jedności siła i co w dużym stopniu — w przypadku GKS — potwierdziło życie.

Z początku był to istny kombinat, złożony z czternastu sekcji — z narciarską, saneczkarską i łyżwiarską włącznie. Później jednak sekcje uległy przewartościowaniu i w efekcie pozostało ich osiem, z czego pięć walczy w I ligach. Są to piłka nożna, hokej, zapasy, tenis i szermierka. Ponadto istnieje w GKS jeszcze boks, szachy i żelaznictwo, w sumie trenuje 846 zarejestrowanych zawodniczek i zawodników.

Największe osiągnięcia i największy splendor przydają klubowi zapasnicy, zdobywający nie tylko medale w krajowych mistrzostwach, ale również tytuły mistrzów świata i Europy. W sumie ta sekcja dostarczyła aż 63 medale, a najbardziej znani jej członkowie to Supron, Biarta, Kierpacz, Tomanek, Kopański i Choromański.

Hokeistom nie wiedzie się od kilku sezonów tak dobrze jak w latach 1968—1977, kiedy to sześciokrotnie meldowali się na pierwszym miejscu w rozgrywkach krajowej

ekstraklasy. Tenisiści w ubiegłym roku wywalczyli drużynowe mistrzostwo Polski, wreszcie szermierze prezentują ligowy poziom i na najrozmaitszych zawodach plasują się na czołowych pozycjach.

Piłkarze grają na 18-tysięcznym stadionie, w zielono-czarnych strojach. Nie mają tak bogatej w sukcesy historii. W sezonie 1962/63 wywalczyli awans do II ligi, w następnym beniaminek zajął wysoką, czwartą lokatę, by w kolejnym awansować już do ekstraklasy. W debiucie w rozgrywkach 1965/66 GKS zajął 10 miejsce, po roku była siódma lokata, powróczona trzy lata później. W międzyczasie dwukrotnie ósme pozycje, słowem typowa drużyna środka tabeli. W 1971 r. nadszedł jednak kryzys i spadek do klasy niższej. Na następny zryw katowiczom przyszło czekać siedem lat, po dwóch jednak sezonach spółka drużynę ponownie degradacja i wreszcie w 1982 r. — po raz trzeci — GKS wywalcza sobie miejsce w gronie najlepszych jedenastek kraju. Pozycje wciąż jednak gorsze od aspiracji, a przecież z tą aktualną jedenastką muszą się liczyć nasze czołowe zespoły ligowe.

Taki jest klub, którego piłkarską drużynę gościmy na gdańskim stadionie. Klub stosunkowo krótkiej historii, ale już bogato zapisanej. Witamy w Gdańsku!



On strzelał najcelniej

Na czele tabeli najlepszych strzelców ligowych wszechczasów widnieje nazwisko ERNESTA POLA, piłkarza zabrskiego Górnika. Bombardier z Zabrza był postrachem nie tylko krajowych, ale i zagranicznych bramkarzy. Zmuszał do kapitulacji najslynniejszych — Jaszyna, Ramalletsa, Browna, Schroiffa i Grosicsa. Rozpisywano się w gazetach na temat jego umiejętności snajperskich, a najefektywniejszy tytuł zamieścił bodaj dziennik angielski, po meczu ze Szkotami w Glasgow, w 1960 r. — „Taki gol pada raz na sto lat”. Jego celne trafienia niejednokrotnie rozstrzygały losy spotkań.

Łącznie w historii swych występów w ekstraklasie zdobył 186 goli, o 7 więcej od drugiego na tej liście, Brychczego, a o 19 zdystansował inną naszą futbolową sławę, Cieślaka. W reprezentacji, w której zagrał 49 razy, strzelił 40 bramek,

co jest osiągnięciem i dziś utrzymującym go w gronie najsukuteczniejszych.

Jego talent na dobre rozkwitł w roku 1956. Wtedy zresztą zadebiutował w reprezentacyjnej drużynie, a formę utrzymywał przez dalszych jedenaście lat, do chwili zakończenia piłkarskiej kariery. Poza krótkim okresem gry w (czasie służby wojskowej) w Legii, był zawodnikiem Górnika, pełniąc w tych klubach — i również w reprezentacji — nie tylko rolę egzekutora, ale doskonałego stratega i dyrygenta w linii napadu. Przy jego boku wyrastali Lubański, Sotłysik, Wilczek i inni.

Ernest Pol był wielokrotnym „królem strzelców” — roku 1954 wraz z bytomianinem Kempnym, w 1959 z Liberdą (także z Bytomią) oraz samodzielnie, z siedmiobramkową przewagą nad następnym, w 1961 roku!

Snajperzy, wystąp!

Nic tak nie działa na wyobraźnię kibiców piłkarskich jak bramki. Sam mecz może być niezłym widowiskiem, pełnym fajerwerków technicznych, ale bez choćby jednego gola, to już nie to. Zresztą jest to zjawisko całkiem oczywiste, zdobyte gole stanowią o końcowym wyniku, ściśle i zwycięstwie której z jedenastek.

Do tej pory w historii naszej ekstraklasy udało się zdobyć minimum 100 goli 22 zawodnikom. Są to piłkarze, którzy zakończyli już swe kariery albo jeszcze grają za granicą. Na razie nie zapowiada się, by któryś ze współczesnych futbolistów mógł zasilić ów klub „100”. Po prostu dzisiejsi snajperzy zbyt często pudłują, a do zdobycia tytułu „króla strzelców” wystarcza niewiele ponad 10 bramek. Ilu więc trzeba sezonów, by przekroczyć barierę setki?!

Oto najlepsi strzelcy ligowi:

186 bramek — Ernest Pol (Górniki Legia), 179 — Lucjan Brychczy (Legia), 167 — Gerard Cieślak (Ruch), 157 — Teodor Peterek (Ruch), 155 — Władysław Lubański (Górniki), 153 — Kazimierz Kmiecik (Wisła), 145 — Jan Liberda (Polonia), 141 — Teodor Anioła (Lech), 131 — Fryderyk Scherfke (Warta), 128 — Henryk Reyman (Wisła), 120 — Józef Nawrat (Legia), 113 — Andrzej Jarosik (Zagłębie), 112 — Ernest Willmowski (Ruch), 111 — Grzegorz Łato (Stal), 109 — Andrzej Szarmach (Górniki, Stal), 106 — Eugeniusz Lech (Ruch, ROW), 105 — Eugeniusz Faber (Ruch), 104 — Władysław Król (ŁKS), 103 — Karol Kossok (1 FC Katowice, Cracovia, Pogoń, Lwów), 101 — Joachim Marx (Ówarcia, Ruch) i Artur Woźniak (Wisła), 100 bramek — Marjan Łańko (Legia, Czarni Lwów, Polonia W-wa).



Po jedenastej kolejce

1. Legia	17 : 5	7	3	1	19—7
2. Górnik Z.	15 : 7	6	3	2	9—3
3. Lech	15 : 7	4	7	—	12—7
4. Widzew	14 : 8	4	6	1	9—4
5. Zagłębie	12 : 10	3	6	2	13—12
6. Radomiak	11 : 11	4	3	4	11—10
7. Katowice	11 : 11	3	5	3	10—9
8. Motor	11 : 11	4	3	4	10—9
9. Ruch	10 : 12	3	4	4	10—12
10. Bałtyk	10 : 12	3	4	4	7—13
11. Górnik W.	9 : 13	2	5	4	13—16
12. Pogoń	9 : 13	4	1	6	10—15
13. Śląsk	8 : 14	3	2	6	13—15
14. Wisła	8 : 14	2	4	5	8—10
15. ŁKS	8 : 14	3	2	6	6—10
16. Lechia	8 : 14	2	4	5	8—16

Mecze dwunastej kolejki

Radomiak — Motor Lublin, Wisła Kraków — Górnik Zabrze, Ruch Chorzów — Śląsk Wrocław, Lech Poznań — Górnik Wałbrzych, Pogoń Szczecin — Bałtyk Gdynia, Zagłębie Sosnowiec — ŁKS, Lechia Gdańsk — GKS Katowice, Widzew Łódź — Legia Warszawa.

Strzelają najcelniej

6 bramek — IWANICKI
 5 bramek — URBAN, TUROWSKI
 4 bramki — BUDA, MIKULSKI, PUTEK, SMOLAREK, SOCHA
 3 bramki — BIEGUN, CIOŁEK, ŁATKA, KOSOWSKI, KRUSZCZYŃSKI, NIEWIADOMSKI, OKOŃSKI, PRUSIK, SZYMANEK, ZAWADZKI
 2 bramki — ARASZKIEWICZ, BANASZKIEWICZ, BIERNAT, BUNCOL, DANKOWSKI, DZIEKANOWSKI, FILIPCZAK, JANIKOWSKI, M. JAWORSKI (W.), LEŚNIAK, KACZMAREK, KOMORNICKI, KONIAREK, KRAWIEC, MORCINEK, NOWAK, PAŁASZ, POLAK, W. SIKORSKI, STELMASIAK, SZUSTER, TARASIEWICZ, WYROBEK.

Wśród kilkudziesięciu strzelców jednej bramki są CYBULSKI, KAMINSKI i KOWALCZYK z Lechii.

Porozmawiajmy o... sędziowaniu

Pan JERZY KACPRZAK pełni funkcję sekretarza w Gdańskim Okręgowym Związku Piłkarskim. Szerzej jednak widowni bardziej znany jest z boiska, gdzie od 25 lat sędziuje piłkarskie mecze, a przez połowę tego okresu na stadionach I-ligowych. W tej dziedzinie jest niewątpliwie autorytetem, a w dół wysokich kwalifikacji uhonorowano go „kryształowym gwizdkiem” aż trzy razy, co innemu polskiemu sędziemu jeszcze się nie zdarzyło. Właśnie na temat sędziowania przeprowadziliśmy z nim poniższą rozmowę.

— Kto może zostać piłkarskim arbitrem?

— Kandydat musi posiadać świadectwo ukończenia szkoły średniej i zdrowia, czystą „kartotekę”, no i zaliczyć kurs.

— Czy te kryteria są wystarczające?

— Moim zdaniem absolutnie nie, gdyż przychodzą przypadkowi ludzie, o których właściwie niewiele się wie. A to rozeznanie jest potrzebne, gdyż sędzia na boisku ma absolutną władzę, to trzeba wiedzieć, komu się ją daje.

— Nie można by więc zaostrzyć sposobu rekrutacji?

— Nie takie to proste, gdyż i tak nie ma zbyt wielu chętnych. Z dwóch naborów mamy od ośmiu do jedenastu osób i dobrze jak połowa z nich ukończy kurs.

— Co pan sądzi o pierwszoligowych arbitrach?

— Generalnie prezentują poziom przeciętny. Tu oprócz talentu, trzeba przede wszystkim dużego wkładu pracy. Same aspiracje i zbytnie mniemanie o sobie, to stanowczo za mało. A tymczasem rola sędziego piłkarskiego jest bardzo trudna. Bo oprócz skomplikowanych przepisów, warunki prowadzenia zawodów są — ze względu na prestrzeń i audytorium — nieporównywalne z innymi imprezami.

— A jak pan ocenia kibiców?

— Publiczność ma duży wpływ, choć nie powinna, na decyzje sędziów. Z reguły patrzy na mecz pod kątem korzyści swojej drużyny, przez co zatracą obiektywizm boiskowych wydarzeń. Prowadziłem mecze w trzynastu krajach i nie wszędzie tak się dzieje.

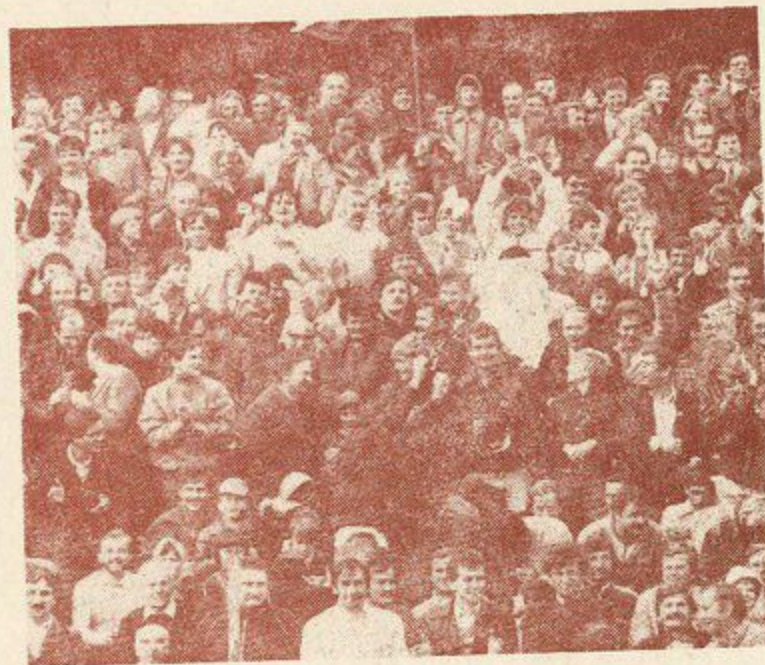
— Czy sędziowie w trakcie prowadzenia spotkań nie zatapiają własnych interesów? Kwestia uczciwości — naszym zdaniem — zaczyna stawać się problemem...

— Teraz, kiedy stałem się przede wszystkim obserwatorem, mam też wątpliwości. Jeśli tak jest, to tylko ubolewać.

— Nadal pono można zobaczyć jeszcze na boisku z gwizdkiem. Kiedy definitywny koniec z sędziowaniem?

— Chciałem zakończyć tę działalność meczem na stadionie z prawdziwego zdarzenia w Gdyni. Ale chyba już nie doczekam takiego obiektu w tym mieście, więc i finał będzie skromniejszy.

— Dziękujemy za rozmowę.



W lidze stadionów

1. Legia	6	169	150	319
2. LECHIA	6	168	150	318
3. Widzew	6	156	150	306
4. Wisła	6	158	148	306
5. Motor	6	160	137	297
6. Radomiak	6	157	138	295
7. Ruch	6	152	137	289
8. Górnik Z.	5	137	127	264
9. GKS Katowice	6	145	112	257
10. Pogoń	5	135	121	256
11. Zagłębie	5	129	126	255
12. Śląsk	5	132	118	250
13. Lech	5	139	108	247
14. ŁKS	5	129	117	246
15. Bałtyk	5	130	114	244
16. Górnik W.	5	129	110	239

Rubryka pierwsza — ilość spotkań na własnym stadionie, rubryka druga — punkty za organizację, rubryka trzecia — punkty za zachowanie publiczności, rubryka czwarta — suma punktów.

STRACILIŚMY PRZEWODNICTWO — NA JAK DŁUGO? W DUŻEJ MIERZE ZALEŻY TO OD NAS SAMYCH! SPRÓBUJMY ODZYSKAĆ POZYCJĘ LIDERA!



LIGOWA JESIEŃ JUŻ NA FINISZU

Za nami

Lechia — Górnik Wałbrzych 1:1. Bramka dla Lechii — Kruszczyński.

Bałtyk Gdynia — Lechia 1:0.

Lechia — ŁKS 0:0.

Zagłębie Sosnowiec — Lechia 4:2. Bramki dla Lechii — Polak i Kruszczyński.

Lechia — Pogoń Szczecin 0:1.

Lech Poznań — Lechia 1:1. Bramka dla Lechii — Kamiński.

Lechia — Ruch Chorzów 2:1. Bramki dla Lechii — Kowalczyk i Polak.

Wisła Kraków — Lechia 4:0.

Lechia — Radomiak 2:1. Bramki dla Lechii — Cybuński i Kruszczyński.

Lechia — Legia Warszawa 0:2.

Widzew Łódź — Lechia 0:0.

Do rozegrania

Lechia — GKS Katowice (4 listopada).

Motor Lublin — Lechia (11 listopada).

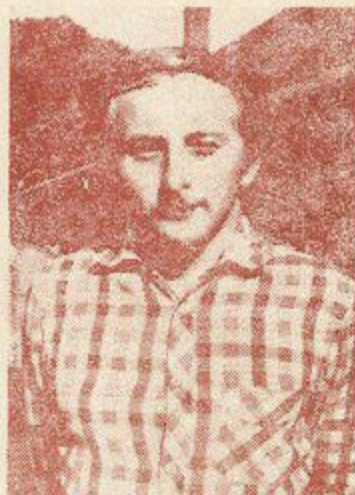
Lechia — Górnik Zabrze (18 listopada).

Śląsk Wrocław — Lechia (25 listopada).

Marek Woźniak

Kiedy kontuzja wyeliminowała z gry Tadeusza Fejlera, między słupkami bramki stanął Marek Woźniak. Ponad dwadzieścia minut gry w I-ligowym debiucie w Krakowie, potem pełne spotkanie z Radomiakiem, Legią i Widzewem. Marek nie zawiedł, spisał się na piątkę! Koledzy żartują teraz, że będzie miał Tadek kłopoty z ... powrotem. I tylko się cieszyć — rywalizacja jest zawsze matką postępu, także i w sporcie.

Marek rozpoczął karierę w MRKS Gdańsk. Już wtedy dostrzeżono jego talent, był w kadrze juniorów. Potem trafił do Lechii, gra na Traugutta od kilku sezonów. Odarzony dobrym refleksem, słabiej — jak się mówi — gra na przedpolu. Należy jednak do pokolenia młodszych piłkarzy Lechii, cała kariera dopiero przed nim. Oby była to kariera godna wielu znakomitych bramkarzy z Traugutta!



Bogusław Oblewski



W Lechii dopiero od kilku tygodni. Przeszedł do naszego klubu w najtrudniejszym bodaj momencie, kiedy biało-zielonym wyraźnie się nie wiodło. Jego doświadczenie, ligowe ogranie bardzo przydało się drużynie beniaminka. Grał przedtem w czołowych zespołach ekstraklasy, w warszawskiej Łagii (dwa lata) oraz ostatnio w poznańskim Lechu (cztery lata). Ma na koncie już ponad dwieście spotkań I-ligowych, strzelił 23 bramki.

Najlepiej czuje się w środku pola, tu zresztą najefektywniej wykorzystać można jego walory piłkarskie, jego doświadczenie. Spełnia więc w zespole rolę dyrygenta, kieruje poczynaniami kolegów. Szybko przyjął się w drużynie, powszechnie lubiany. Trenerzy — kibice również! — wiele sobie obiecują po jego dalszych występach.

Sławne kluby...

18 marca 1900 roku, w kawiarni „East India” na Kalverstraat, jednym z reprezentacyjnych deptaków Amsterdamu, odbyło się zebranie twórców Ajaxu. Powołano do życia klub, który w 70 lat później święcił tak wspaniałe sukcesy na światowych stadionach piłkarskich. I o mistrzostwa, a raczej supermistrzostwa, wiodła więc długa droga. W rawdzie w Holandii Ajax stanowił siłę zawsze, to w międzynarodowej rywalizacji okres poległ nastąpił z chwilą gry w podstawowej jedenastce Cruyffa, Keizera, Suurbiera i innych.

Wielu trenerów budowało Ajax, przeważnie Anglicy. Najdłużej na tym stanowisku utrzymał się Jack Reynolds, pełniący rolę opiekuna przez 33 lata, od 1915 do 1948 r. Pierwszym Holendrem był dopiero Rinus Michels i temu to należy przypisać stworzenie prawdziwej wielkości amsterdamskiego klubu. Michels doprowadził zespół do finału PEMK w 1969 r., gdzie jednak Ajax uległ Milanowi 1:4. W następnym sezonie nie było już silnych na amsterdamskich, którzy przez kolejne trzy lata zdobywali Puchar Europy, sięgnęli także po Puchar Świata!

Trzy lata niezwyklej triumfów uczyniły z Ajaxu prekursora nowego stylu gry, zwanego futbolem totalnym. Znikły nomenklatury, każdy z piłkarzy poruszał się po murawie w tych rejonach, gdzie był najbardziej potrzebny. Ponadto wydał Ajax wiele znakomitości, spośród których niezrównany pozostał Johan Cruyff.

...sławni piłkarze

Futbol holenderski miał w swej historii wiele znakomitości, żaden jednak z owych wspaniałych piłkarzy nie dorównał klasie Johana Cruyffa. Wyborny technik, skuteczny egzekutor i genialny strateg, oryginalny w swych akcjach, był zawodnikiem nadającym styl drużynie i jednocześnie jej najpracowitszym graczem. Nominalnie środkowy napastnik, w praktyce pojawiał się na każdej pozycji, wędrując po boisku w celu znalezienia najkorzystniejszej sytuacji. Nic więc dziwnego, że trzykrotnie w latach 1971, 73 i 74 został wybrany najlepszym piłkarzem Europy w tradycyjnej ankiecie „France Football”.

Kariera Cruyffa jest ściśle związana z najbardziej utytułowanym spośród holenderskich klubów, Ajaxem, z którym zdobywał pucharowe trofea i mistrzostwa swego kraju. Miał 10 lat, kiedy został członkiem amsterdamskiego klubu, a w pierwszym zespole zadebiutował 7 lat później. W reprezentacji Holandii pierwszy raz zagrał w 1966 r. przeciwko Węgrom. Łącznie w barwach „pomarańczowych” wystąpił blisko 50 razy, a na MS — 74, wraz z drużyną, wywalczył drugie miejsce.

Rok wcześniej opuścił Amsterdam i Ajax, podpisując kontrakt z Barceloną, grając i tu bardzo skutecznie. Ale dla wszystkich miłośników futbolu wielki Johan kojarzyć się będzie zawsze z równie wielkim Ajaxem.

Historia piłką pisana

● Do tej pory rozgrywano dwa-następnie już finałowych turniejów piłkarskich mistrzostw świata, łącznie w tych finałach uczestniczyło ponad pięćdziesiąt narodowych jedenastek piłkarskich. Absolutny prymat dzierżą Brazylijczycy, którzy występowali we wszystkich rozgrywkach dotąd finałach. Na drugim miejscu plasują się Włosi — 10 startów w finałach, po 8 zaliczyli Francuzi, Meksykanie, Argentyniacy, Węgrzy i piłkarze RFN. Polacy — jak pamiętamy — startowali w finałach 4-krotnie.

● Tak jak są rekordziści wśród drużyn, tak są oni i wśród piłkarzy. Aż pięć razy grał w finałowych turniejach meksykański bramkarz, Carbajal. Seeler z RFN i słynny Brazylijczyk Pele są tu gorsi tylko o jeden start. Po trzy razy w finałach MS występowali liczni już piłkarze, w tym — by wymienić tych bardziej znanych — Beckenbauer, Garrincha, Didi, Charlton oraz... Lato, Szarmach i Żmuda. Ten ostatni — jeśli zagramy w finałach w Meksyku — ma szansę dołączyć do piłkarzy, mających na koncie cztery występy w finałach mistrzostw.

● Zawsze najwięcej podziwu wywołują bramki i ich strzelcy. Najskuteczniejszym piłkarzem MS — biorąc pod uwagę bramki zdobyte w jednym tylko turnieju — jest Francuz Fontaine. Podczas MS-58, na stadionach Szwecji, zdobył on 13 goli. Pod tym względem wyprzedza on Węgry Kocsisa — 11 bramek podczas MS-54 w Szwajcarii. Na trzeciej pozycji plasuje się słynny przed laty Mueller z RFN, strzelając 10 bramek w roku 1970, na stadionach Meksyku. I właśnie Mueller jest liderem, jeśli weźmiemy wszystkie gole zdobyte w MS, podczas wszystkich startów w tych turniejach. Łącznie Gerd Mueller zdobył 14 bramek.

Za tydzień w Lublinie

Kolejnym rywalem piłkarzy Lechii będzie Motor. Lublinianie gościć będą beniaminka na własnym stadionie. Mieści się on przy al. Zygmuntońskich 5, jego pojemność — 20 tys. miejsc. Dojazd z dworca PKP w Lublinie trolejbusami linii 50 i 51.

Motor należy do drużyn mających stosunkowo krótki staż I-ligowy. Po raz pierwszy lublinianie wywalczyli awans w roku 1980. Grali wówczas przez dwa sezony — zajęli XI, następnie XVI miejsce i spadli. Przed rokiem Motor po raz drugi zameldował się w gronie zespołów ekstraklasy, gra w I lidze — z powodzeniem! — do dziś.

Zespołem opiekuje się Lesław Cmikiewicz, jeden ze znakomitych niegdyś piłkarzy, medalista olimpijski z Monachium, medalista MS-74, 63-krotny reprezentant kraju. Cieszy się także opinią doskonałego szkoleniowca i postępy lubelskiej jedenastki jakby chciały to potwierdzać.

Lublinianie nie mają w swym składzie piłkarzy o wielkich, znanych nazwiskach, zaliczają się jednak do drużyn solidnych, wyrównanych. Równie dobrze radzą sobie na własnym stadionie, jak i na boiskach rywali. Lechia wielokrotnie grała z Motorem, nigdy jednak słówką tych spotkań nie były punkty w ekstraklasie. Najczęściej obie drużyny spotykały się w II lidze.

Tym razem mierzą się — po raz pierwszy w historii obu klubów — w meczu I-ligowym. Kto będzie lepszy? Jedno jest pewne — nie będzie to dla naszej jedenastki łatwy mecz.

Dawne sławy z Traugutta



Tym razem piłkarz nieco młodszego pokolenia, aczkolwiek nie grający w Lechii od kilku już sezonów. Sympatycy piłki doskonale zapewne rozpoznają go już na zdjęciu. Tak, to popularny „Dzidek”, Urzekat swą grą przez kilkanaście sezonów, bił wszelkie rekordy popularności! Wystarczy tu przypomnieć, że **ZDZISŁAW PUSZKARZ** — bo o nim wszak mowa — czterokrotnie zwyciężał w dotychczasowym plebiscyście redakcji „Głosu Wybrzeża” na najpopularniejszego piłkarza regionu (1972, 75, 79, 82), wielokrotnie plasował się w plebiscyście na najlepszego z piłkarzy Lechii, który grał w pierwszym zespole narodowym — było to w roku 1975, podczas meczu NRD — Polska w Halle. Ma na swym koncie występy w drugiej reprezentacji i zespole młodzieżowym.

Do Lechii trafił jako junior, w wieku 15 lat, przedtem krótko trenował w drużynie Stoczni Północnej. Debiutował w drużynie biało-zielonych w końcu lat sześćdziesiątych, szybko stał się jednym z czołowych graczy. I było tak aż do roku 1981. Potem — do lata 1984 roku — występował w I-ligowej jedenastce Bałtyku, też odgrywając w zespole czołową rolę. Znakomity technik, świetny reżyser gry, skuteczny strzelec. Ile to razy kibice wzdychają i obecnie — o! przydałby się „Dzidek”. Na pewno nie bez racji...

Gra do dziś, aktualnie występuje na boiskach w RFN. Na naszym zdjęciu — pochodzi ono z roku 1973 — widzimy go wraz z ówczesnym trenerem Lechii, Ryszardem Kuleszą; nieco z tyłu jeden z najpopularniejszych piłkarzy naszego klubu w latach pięćdziesiątych, Roman Rogoż.



W koszulce z białym orłem

BKS Lechia istnieje od sierpnia 1946 roku, a piłka nożna należy do tych sekcji, które działają od początku. Na przestrzeni tych czterdziestu już prawie lat (za rok jubileusz!) wielu piłkarzy naszego klubu grało w narodowych zespołach reprezentacyjnych. Byli piłkarze Lechii powoływani do pierwszej reprezentacji, do drugiej, grali w młodzieżówce i reprezentacji juniorów.

W pierwszym zespole narodowym występowało dotąd pięciu lechistów. Aż 35 razy grał w nim **ROMAN KORYNT**, było to w latach 1952—59. Część z tych 35 występów „zaliczył” Romek jako zawodnik Legii (służba wojskowa), znakomitą większość jednak jako lechista. Po jednym meczu w reprezentacji zagrał: **ALFRED KOKOT** (1949), **ROBERT GRONOWSKI** (1953), **HENRYK GRONOWSKI** (1957) i **ZDZISŁAW PUSZKARZ** (1975).

W drugim zespole reprezentacyjnym najczęściej występował także **ROMAN KORYNT** — 6 razy. Po trzy razy grali **R. GRONOWSKI** i **Z. PUSZKARZ**, po dwa razy **H. GRONOWSKI**, **A. KOKOT**, **K. BASZKIEWICZ**, po razie **L. GOŹDZIK**, **A. KOBYLAŃSKI**, **Z. GADECKI**, **C. NOWICKI** i **B. ADAMCZYK**. Jeden występ w drużynie olimpijskiej ma na koncie **J. KRUSZCZYŃSKI** (jesień 83). W młodzieżówce natomiast kilkakrotnie grał **PUSZKARZ**, grali też **SZLAGOWSKI**, **GÓRNY**, **FRĄCKIEWICZ** i syn Romana Korynta — **TOMEK**. W drużynie juniorów — **SZLAGOWSKI**, **WIERZIŃSKI**, **SZPENGIEL**, **GROSS**, **APOLEWICZ**, **ŚRUBKA**, **MUTRZEBOWSKI**, **GLADYSZ**, **WÓJTŚIAŁ**, **SŁABIK**, **T. KORYNT**, **JASWICZ**.

Mamy nadzieję, że lista kadrowiczów — tych rodem z Lechii — nie jest zamknięta. Koszulki z białym orłem czekają! Kto następny?

Ludzie BKS Lechia

EDMUNDA ANTCZAKA sympatycy „królowej” znają dobrze. Przez wiele lat należał do czołówki polskich kulomiotów, zdobywając medale na mistrzostwach Polski, najczęściej koloru srebrnego. O złotym w owym czasie nie było mowy, gdyż nad wszystkimi specjalistami pchnięcia kulą górował mistrz nad mistrze, **Włodysław Komar**.

Antczak doprowadził swój rekordowy wynik na odległość 19,89, jakże więc niewiele mu zabrakło do ówczesnej granicy marzeń — 20 metrów. Uprawiał jednak nie tylko lekkoatletykę, również podnoszenie ciężarów. I w tej dyscyplinie, zwłaszcza w wieku juniora, sięgał po laury na krajowych pomostach. Zdobywał medale, bił też rekordy.

Zawsze w naszym klubie

Później jednak skoncentrował się na kuli, gdyż dwóch takich konkurencji na wysokim poziomie pogodzić się nie da. Rzucił wreszcie dyskiem, już może nie tak daleko, w granicach 57 m. Antczak do dzisiaj jest czynnym zawodnikiem, mimo zbliżającej się czterdziestki, choć oczywiście wyniki ma już słabsze. Zresztą nie kariera sportowca jest obecnie na pierwszym planie, lecz funkcja szkoleniowca w klubie na Traugutta.

Z Lechią związał się Antczak od zarania swej sportowej przygody. Zaraz po szkole średniej, trafił na Traugutta, przystany przez swego nauczyciela wf. Edmund Antczak został lekkoatletą, choć — gdyby ktoś inaczej pokierował jego krokami — to może byłby i... piłkarzem. Dobrym piłkarzem — jak twierdzi — bo futbol lubi na równi z lekkoatletyką.

To warto wiedzieć!

W jednym z programów sygnalizowaliśmy już temat spalonego. Ponieważ jednak jest to przepis dość istotny w piłce nożnej, ponadto wciąż wzbudzający wiele dyskusji na trybunach, pragniemy dziś wrócić do tego raz jeszcze. Tym razem w nieco szerszym ujęciu, aczkolwiek — chociażby tylko ze względu na szczupłość miejsca — na pewno nie uda się całkowicie tematu wyczerpać. Pozostaniemy zatem w tym przepisie przy sprawach najważniejszych.

Kiedy zawodnik jest spalony?

Jeżeli w momencie zagrania piłki przez współpartnera znajduje się bliżej linii bramkowej przeciwnika, niż piłka, za wyjątkiem gdy:

- znajduje się na własnej połowie boiska;
- dwóch (co najmniej) zawodników drużyny przeciwnej (liczy się tu także i bramkarz!) znajduje się bliżej własnej bramki, niż on sam;
- piłka zostanie ostatnio zagrana lub poruszona przez przeciwnika;
- przejmując piłkę bezpośrednio z rzutu od bramki, rzutu z rogu, wrzutu lub rzutu sędziowskiego.

Podstawą do oceny spalonego jest moment zagrania piłki a nie jej otrzymanie! Wszystko więc zależy w zasadzie od właściwego uchwycenia przez sędziego liniowego momentu uderzenia piłki.

Zawodnik może niekiedy znajdować się na pozycji spalonej, co

widzi też i sędzia, ale może na to nie reagować. Dzieje się tak wówczas, kiedy zawodnik ten nie wywiera wpływu na grę, nie przeszkadza przeciwnikowi lub nie usiłuje odnieść korzyści z tej pozycji. Kiedy natomiast taki zawodnik uzyskuje uprawnienia włączenia się do gry? Ołóż wówczas, gdy przeciwnik dotknie piłki lub gdy piłka znajdzie się pomiędzy tym zawodnikiem a linią bramkową przeciwnika i zostanie zagrana przez innego piłkarza, nie będącego na pozycji spalonej. Jeśli natomiast piłka odbije się od słupka względnie poprzeczki po strzale partnera, zawodnik spalony nie uzyska uprawnień włączenia się do gry.

Zawodnik jest spalony, stojąc już na równi z rywalem w sytuacji „spalonych”. To trzeba pamiętać. Wystarczy być równo z rywalem, wcale nie za nim! Warto też wiedzieć, że nie ma spalonego w momencie wykonywania rzutu od bramki (wykopu). Napastnik może się wówczas ustawić za linią obrony rywala, a jeśli bramkarz długim wykopem poda mu piłkę, wtedy może strzelić bramkę i będzie ona uznana. Tylko kto takiego napastnika zostawi bez opieki?

Tyle w największym skrócie o spalonym. Może na pierwszy rzut oka nieco to skomplikowane, ale spokojne wczytanie się w to wszystko pozwoli na pewno zrozumieć kwestię. Warto znać ten przepis, bo w czasie gry często jest stosowany!

Historia piłkarskich MŚ¹⁾

Trwają eliminacje piłkarskich mistrzostw świata. Walka toczy się o udział w finałach trzynastej już edycji tej imprezy. Jak wszyscy kibice doskonale wiedzą, tym razem finały MŚ odbędą się w Meksyku. Będzie to w roku 1986. Ponieważ o prawo startu w Mexico-86 rywalizują także i Polacy, zainteresowania mistrzostwami jest dość duże. Warto więc przypomnieć dotychczasowe finały, przebieg walki o tytuł najlepszej jedenastki świata. Chcemy to uczynić również i my. Na początek krótko w trzech przedwojennych jeszcze edycjach finałów, potem w każdym następnym programie — szerzej już — omawiać będziemy kolejno finały dalszych mistrzowskich turniejów.

Urugwaj i Włochy

Pierwsze mistrzostwa świata w piłce nożnej zorganizowano w roku 1930, w Urugwaju. W finałach uczestniczyło zaledwie trzynaście drużyn. Impreza odbyła się w dniach 13—30 lipca. Zaczęło od gier w czterech grupach, jedna liczyła cztery zespoły, pozostałe po trzy.

Awans do półfinałów uzyskali zwycięzcy grup: Argentyna, Jugosławia, Urugwaj i USA. W półfinałach Argentyna pokonała USA 6:1, a Urugwaj w takim samym stosunku wygrał z Jugosławią. W finale Urugwaj pokonał Argentynę 4:2, natomiast mecz o trzecie miejsce nie rozegrano (USA wygrały walkowerem).

Oto skład zespołu Urugwaju, pierwszego w historii mistrza świata: Ballesteros, Mascheroni, Nasazzi, Andrade, Fernandez, Gestido, Dorado, Scarone, Castro, Cea, Irigoyen.

Drugi finałowy turniej poprzedzony już był eliminacjami, w których uczestniczyło 31 drużyn. W finałach zagrało 16 zespołów. Turniej finałowy odbył się we Włoszech, w dniach 24 maja — 10 czerwca. Impreza rozgrywana była systemem pucharowym, przegrywający odpadali. Do półfinałów awansowały drużyny Włoch, Austrii, Czechosłowacji i Niemiec. Italia pokonała Austrię 1:0, a Czechosłowacja wy-

grała z Niemcami 3:1. W meczu o trzecie miejsce Niemcy wygrali z Austrią 3:2, natomiast w finale potrzebna była dogrywka. W normalnym czasie wynik meczu Włochy — Czechosłowacja brzmiał 1:1. W dogrywce lepsi byli Włosi, wygrywając ostatecznie 2:1. Tytuł dla piłkarzy Italii.

Włosi grali w składzie: Combi, Mozeglio, Allemandi, Ferraris IV, Monti, Bertolini, Guaita, Meazza, Schavio, Ferrari, Orsi.

Finały MŚ-38, trzecie już w historii, odbyły się we Francji. Też poprzedzają je eliminacje, w których startowało 29 drużyn. W finale wystąpiło 15 zespołów, nie wystartowała Austria „wcielona” wcześniej do Rzeszy. Rozgrywano imprezę w ten sam sposób, co podczas finałów we Włoszech, systemem pucharowym. Finały odbyły się w dniach 4—19 czerwca.

Po raz pierwszy w finałach wystąpili polscy piłkarze. Wtedy też odbył się pamiętny mecz z Brazylią, przegrany przez nas — po dogrywce — 5:6. Mecz ten odbył się w Staszburgu, 5 czerwca.

W półfinałach tego turnieju, Włochy wygrały z Brazylią 2:1, a Węgry pokonały Szwecję 5:1. W meczu o trzecie miejsce Brazylia wygrała ze Szwecją 4:2, natomiast w finale Włosi wygrali z Madziarami 4:2, zdobywając po raz drugi tytuł mistrzów świata. Piłkarze Italii grali w składzie: Olivieri, Foni, Rava, Serantoni, Andreolo, Locatelli, Biavati, Meazza, Piola, Ferraris, Colaussi.



Walczymy o punkty w lidze stadionów! Kibicuj kulturalnie! Pozycja w tej tabeli zależy również i od ciebie! Pamiętaj o tym w każdym momencie pobytu na obiekcie!

NAGRODY CZEKAJĄ MASZ SZANSĘ WYGRAĆ!

Po raz siódmy spotykamy się na meczu I-ligowym na naszym stadionie. Po raz siódmy też kibice mają okazję opuścić obiekt z... nagrodą. Tradycją jest już bowiem, że na każdym meczu ligowym odbywa się losowanie nagród, ufundowanych przez organizatorów, BKS Lechia. Do tej pory poznaliśmy kilkunastu szczęściwców — wygrywali radioodbiorniki, torby sportowe, klubowe pamiątki.

Dzisiaj znów możesz uczestniczyć w

losowaniu takich nagród. Wystarczy — jeśli oczywiście kupiłeś program! — wyrwać kupon znajdujący się nieco niżej, na tej samej stronie, wypełnić go czytelnie i wrzucić do jednej ze skrzynek specjalnie w tym celu rozstawionych na obiekcie. Spróbuj, może dziś szczęście dopisze właśnie tobie!

Wypełniamy kupony i wrzucamy je do skrzynek tylko do zakończenia pierwszej połowy. W przerwie losowanie. Nie zwlekaj!

Kupon konkursowy ● Kupon konkursowy ● Kupon konkursowy

LECHIA — GKS KATOWICE

Imię i nazwisko

.....

Adres

.....

Wyrwij! ● Wypełnij czytelnie! ● Wrzuć do skrzynki!